

## „Energia punktu zerowego oraz zaawansowana technologia napędowa”

Sezon 7, odcinek 22

Data emisji 31-05-2017

**DW:** Witam ponownie w programie „Kosmiczne Ujawnienie”, jestem jego gospodarzem, nazywam się David Wilcock. Corey, witam ponownie.

**CG:** Dziękuję.

**DW:** Muszę powiedzieć, że ten materiał z wywiadem, pierwszy, który będziemy oglądać, wspomina nazwisko faceta, którego dobrze znałem.

Mark Comings jest jednym z niewielu ludzi, których kiedykolwiek spotkałem, który dosłownie przewyższał mnie o klasę jeśli chodzi o zaawansowaną fizykę.

Zatem, gdy ty i ja rozmawiamy, ty wiesz dużo więcej o Tajnym Programie Kosmicznym (TPK) niż każdy inny, kogo spotkałem z wyjątkiem kilku dobrze poinformowanych osób.

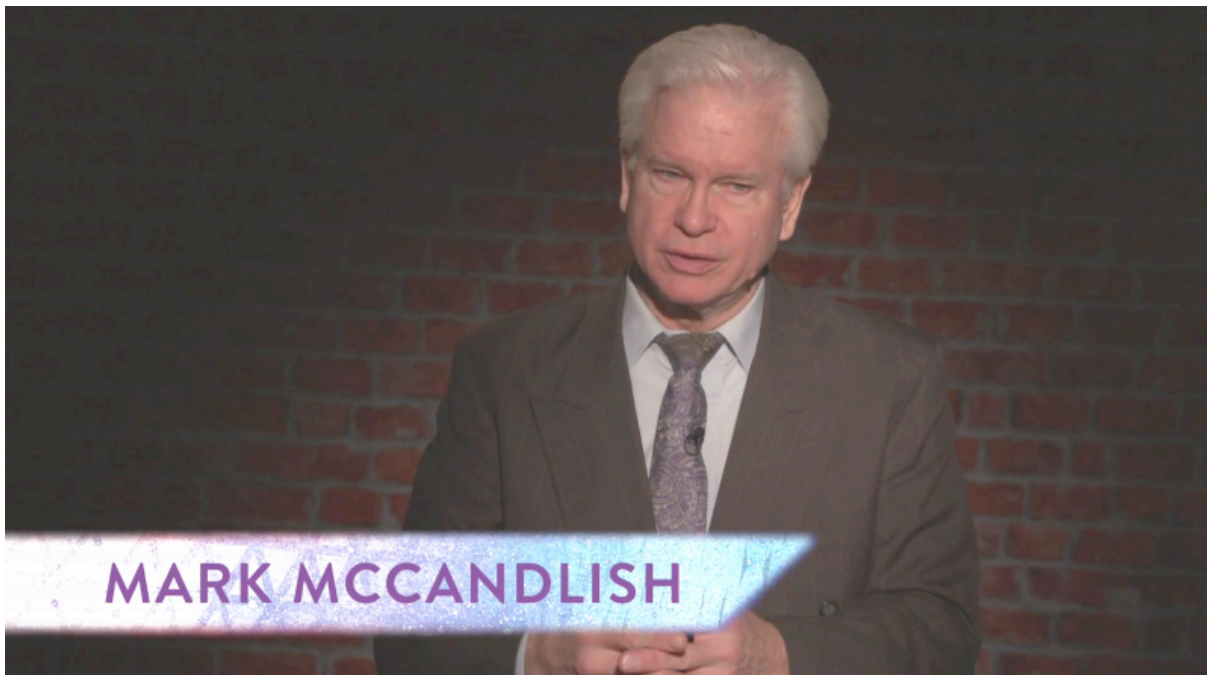
Mark Comings jest jednym z takich gości, ale w obszarze fizyki. Więc usłyszawszy jak wspomniał to nazwisko naprawdę mną wstrząsnęło, ponieważ wiem tak dużo o tym facecie, że moglibyśmy o nim rozmawiać przez dwie godziny.

Tak więc bez zbędnych ceregieli posłuchajmy pierwszej rzeczy, którą Mark McCandlish musi powiedzieć i gdy sam to zobaczysz, może zrozumiesz dlaczego zostałem tak zaskoczony. Popatrzmy.

\*\*\* \*\*

### W POGONI ZA WOLNĄ ENERGIĄ

**Mark McCandlish:** Spotkałem naukowca, który od jakiegoś czasu wycofał się z obiegu. Zniknął. Nazywał się Mark Comings.



Był profesorem fizyki pracującym jako asystent prowadzący zajęcia na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley, na ich Wydziale Fizyki.

Uświadomił sobie fakt, że w piwnicy budynku Fizyki na kampusie jest dużo starego nadmiarowego wyposażenia – generatory częstotliwości, oscyloskopy, generatory mocy (prądnice) i wszystkie inne tego rodzaju rzeczy.

Poprosił więc szefa wydziału czy mógłby zejść na dół po prostu pomajstrować tam i porobić jakieś eksperymenty. Miał pewne pomysły, które chciał przebadać. I dali mu zgodę.

Miał więc pomysł, możesz to wiedzieć, że są pewne rodzaje kryształów, jak na przykład kwarc... To jest podstawa oryginalnego zapisu gramofonowego, igła.

Jeśli umieściłbyś mały kryształ – myślę, że to było coś jak diamentowy kryształ – pod naciskiem, ciśnieniem powstałby niewielki prąd elektryczny [<https://pl.wikipedia.org/wiki/Piezoelektryk>]. Jeśli wzmocnisz ten prąd, możesz wtedy usłyszeć [przez głośnik] jak impulsy przepływały przez ten kamień szlachetny. Rzeczywiście można tak było usłyszeć vibracje zapisane na dysku z tworzywa sztucznego. Tak działa fonograf [*i gramofon – tańsze wkładki gramofonowe wykorzystują zjawisko piezoelektryczności – przyp. tłum.*]

Jego pomysł polegał na tym, że gdy kryształy są poddane ciśnieniu – fizycznemu naciskowi – to spowoduje to powstanie ładunku elektrycznego. Zastanawiał się, czy zwiększenie intensywności tego procesu poprzez umieszczenie cewek elektrycznych wokół kryształu czyli zasadniczo zastosowanie [dodatkowego] „nacisku” elektrycznego na kryształ spowoduje, że kryształ będzie wytwarzał energię elektryczną nie tylko w sposób piezoelektryczny, a zatem może być jej więcej niż przy prostym nacisku fizycznym.

Wykorzystując tę siatkę - krystaliczną strukturę tego obiektu, kamienia – mógłbyś ją wprowadzić w rezonans w taki sposób, który spowoduje wytworzenie większej energii niż dostarczyłeś.

Miał więc kryształ tytanianu baru. Był długi na około osiem cali (~20 cm), z obu stron zakończony terminatorami – innymi słowy czymś, co w przekroju było ośmiokątem jak znak [drogowy] „Stop”. Kryształ został wykonany w zakładzie spoza rejonu Zatoki San Francisco, gdzie mieszkał.

No i miał też dwie różne cewki. Pierwsza miała wiele drobnych zwojów, a druga była owinięta wokół tego wszystkiego, całkowicie odizolowana, mająca mniejszą liczbę zwojów.

Eksperymentował dostarczając różne ładunki elektryczne, różne napięcia i częstotliwości w rozmaitych kombinacjach, aż w końcu pewnej nocy około pierwszej nad ranem podczas pracy nad tym urządzeniem kryształ zaczął żarzyć się na niebiesko-zielono i zaczął dzwonić.

Wiesz, gdy jesteś na weselu, bierzesz kieliszek i mokrym palcem [przeciągasz] po szkle – to wytwarza ten wysoki wibrujący dźwięk, prawda? Powiedział, że to coś takiego.

Spojrzał na skalę – tarcze na przyrządach wskazujące napięcie wejściowe i wyjściowe.

Ta rzecz wytwarzała 125% – innymi słowy wszystko to, co się tam dostawało plus dodatkowe 25% ponad to, co dostarczał do kryształu.

Oczywiście był tym bardzo podekscytowany, wziął notatki, zamknął wszystko, pojechał do domu i poszedł spać. O godzinie 8 rano następnego ranka jego dom otoczony był czarnymi SUV-ami [luksusowe auta terenowe – przyp. tłum.] i facetami w ciemnych okularach i słuchawkami w uszach.

Staranowali drzwi wejściowe i przerzucili cały dom. Aresztowali go, skonfiskowali wszystkie notatki i cały sprzęt.

Powiedzieli, że znaleźli instalację monitoringu telewizyjnego, którą stworzył, żeby oglądać kobiety w szatni budynku Physical Education, w żeńskiej szatni sąsiedniego budynku. No i wiadomo, był w tarapatkach.

Nie powiedzieliby mu o co został oskarżony. Powtarzali tylko: „Wiesz, czym jesteś obciążony. Wiesz co tu się dzieje.”

Rzeczywistość całej sprawy polegała na tym, że stworzył urządzenie, które dokonało tego, co jest rzekomo niemożliwe.

Powiedziałem pytając go: „Kiedy to zrobiłeś, kiedy się udało i znalazłeś wszystkie właściwe elementy składowe, by to zadziałało czy uważasz, że ta rzecz mogła wytworzyć jakiś rodzaj śladu w przestrzeni tak, że ktoś, kto wiedział czego szukać był gotów wkroczyć i zamknąć całą sprawę?”

Odpowiedział: „Oczywiście, bez wątplenia. Ktoś wyznaczył moje położenie, odnalazł mnie, odnalazł sprzęt w porozumieniu z zarządem uniwersytetu i byli pod moim domem o godzinie 8 następnego ranka.”

Tak szybko to się stało. Zaczął więc się ukrywać. Słyszałem, że pracuje gdzieś na Dalekim Wschodzie.

Ma dobre finansowanie i kontynuuje badania, ale w podziemiu.

\*\*\* \*\*

**DW:** No cóż Corey, to jest dla mnie bardzo emocjonalna sprawa przede wszystkim dlatego, że znałem Marka Comingsa zanim zaczął się ukrywać. Rozmawialiśmy na tej samej scenie podczas konferencji, którą organizowałem w Portland w 2003 r. zwanej „Time and Global Shift” („Czas i Globalna Zmiana”).

Nie powiedział mi co wymyślił i co spowodowało, że ci faceci przybyli do jego domu. Pierwszy był więc McCandlish opowiadający w szczegółach o tym, czym był ten wynalazek. Nie słyszałem... [wcześniej]. Słyszałem tylko o tych złych fragmentach.

Porozmawiajmy najpierw o tym. Czy w rzeczywistości istnieje jakaś energetyczna sygnatura, o czymś takim rozmawiałem też osobiście z Mark’iem, która teoretycznie mogłaby zostać uwolniona, gdy zbudujesz jedno z tych urządzeń, które oni potrafią wykryć?

**CG:** Tak. I w ten sposób oni również śledzą wiele ziemskich i pozaziemskich statków w naszym Układzie Słonecznym.

Jest to używane w taki sposób jak kontrola ruchu lotniczego, w celu zlokalizowania pojazdów emitujących taką sygnaturę. Rzeczywiście istnieje znacznik, który jest umieszczany w pewnym ograniczonym pasmie, w którym oni zawsze nasłuchują zarówno na Ziemi, jak i w kosmosie.

**DW:** Czy jest na świecie jakieś bezpieczne miejsce, w którym ktoś rozwinąłby tę technologię? Czy też Klika uderzy cię w zasadzie w dowolnym położeniu geograficznym na Ziemi?

**CG:** Jeśli chodzi o rozwój, tak, jest wiele głębokich, ciemnych dziur, w których można się ukryć, aby ją rozwinąć. Ale musisz uzyskać wszystko, czego zamierzasz użyć - wszystkie te różne typy technologii - musisz to uzyskać bardzo po cichu.

Jeśli jakaś osoba zaczyna pozyskiwać określoną technologię, czerwona flaga idzie w górę.

Tak więc możesz znaleźć bezpieczne miejsce do pracy nad nią, ale w momencie, gdy ci się uda, oni się dowiedzą z powodu tej sygnatury energetycznej, którą potrafią wyłapać.

**DW:** Racja.

**CG:** To dlatego obserwują tych ludzi bardzo dokładnie, bardzo ważne jest, że budują ich profil osobowości, dzięki czemu mogą zdecydować jak do nich podejść.

Na niektórych ludzi działa wszechmogący dolar. Jeśli pójdą i zaoferują im miliard dolarów to szybko przepiszą [na nich] patent.

Innym, bardziej pryncypialnym, muszą zagrozić bezpieczeństwem ich rodzin. Muszą ich naciskać i czasami ludzie ci w końcu umierają z powodu dziwnych nowotworów, ataków serca, udarów mózgu lub samobójstwa.

**DW:** To brzmi jakbyś opisywał inny rodzaj tego, co John Perkins opisał w swojej klasycznej książce „Confessions of an Economic Hitman” [w Polsce wydana pod tytułem „Hitman. Wyznania ekonomisty od brudnej roboty”]. Nazwał to „batalią spluwy albo kasy” („The gun or the money campaign”)...

**CG:** Mhm

**DW:** ... kiedy wchodził z pistoletem w jednej ręce i plikiem gotówki w drugiej mówiąc: „Przed wyjściem wręczę ci jedną z tych dwóch rzeczy. Którą wybierasz?”

**CG:** Tak.

**DW:** Zasadniczo ten sam pomysł, co?

**CG:** Zasadniczo ten sam. I jeśli to zadziała w takiej sytuacji, a ludzie są przecież tacy podobni, to będą to mogli wykorzystać także w sektorze wolnej energii.

**DW:** Inna historia, którą Mark Comings mi opowiedział była o grupie, która zdawała sobie sprawę, że tego rodzaju rzeczy się dzieją, więc starali się zbudować swoje urządzenie do wolnej energii tak, że każda część powstała oddzielnie i plany były trzymane oddzielnie.

Dopiero wtedy gdy mieli je testować chcieli przynieść poszczególne części każda osoba inną, złożyć całą maszynę na miejscu, przetestować a następnie rozłożyć i zabrać z powrotem.

Powiedział, że nawet w tej sytuacji zostali zapuszkowani.

**CG:** Cóż, to łatwe, ponieważ są satelity, które pokrywają prawie każdy cal kwadratowy... ok, każdy cal kwadratowy, który jest [dla nich] ważny na Ziemi.

Więc jeśli przybyli naprawdę szybko, złożyli to urządzenie, włączyli, to wtedy Władza-Która-Jest (The Powers-That-Be, *fragment NT: Rz 13,1 – przyp. tłum.*) otrzymała sygnał w swoim urządzeniu - nazywają to ping – a ci ludzie rozłożyli swoją maszynę i umknęli, to tamci mogą to przewinąć - jak taśmę wideo w miejscu i czasie, w którym satelita to obserwował – znaleźć nagranie z właściwego satelity i wysledzić tych ludzi tam, skąd przyszli.

**DW:** To jest bardzo interesujące, że Mark Comings opisuje świecenie kryształu. Jestem ciekawy czy kiedykolwiek obserwowałeś technologię świecących kryształów w jakiejkolwiek rzeczy, którą widziałeś?

**CG:** Widziałem naukowców pracujących z różnymi rodzajami kryształów i kamieni, widziałem bardzo małe kryształy, które były kwadratowe, bezsprzecznie wykonane przez ludzi i świecące pod wpływem pola.

Nic fizycznie ich nie dotykało. Tak tak, widziałem to.

**DW:** Jeśli oni dadzą ci, powiedzmy miliard dolarów i ty je przyjmiesz, to czy później cię zabiją czy będziesz mógł jednak przeżyć swoje życie?

**CG:** Bardzo cicho przeżyć, pewnie na jakiejś odległej wyspie.

DW: Dobrze. Z myślą o tym spójrzmy na następną część wywiadu z Markiem McCandish'em omawiającym bardzo ciekawą a zarazem straszną politykę wolnej energii.

\*\*\* \*\*

## UJAWNIEŃ WOLNEJ ENERGII

**Mark McCandish:** W istocie ujawnienie technologii i jej [szerokie] udostępnienie będzie wymagało tych wszystkich środków ostrożności, które zostały wprowadzone, gdy przechodziliśmy z ery pojazdów konnych w erę motoryzacji – wiesz, wypadki samochodowe, nadmierna prędkość, rozlewanie benzyny i pożary.

Ale wiesz, ta technologia, jeśli prawidłowo zastosowana, może dać przemysłowi naftowemu możliwość użycia całej tej chemii w innych celach, znacznie bardziej wartościowych pod względem zwrotu z inwestycji.

Musi nadejść czas, gdy cała wspólnota naukowa zbierze się razem i będzie musiała uznać, że ta technologia naprawdę istnieje.

Przeprowadzono wystarczająco dużo eksperymentów i jest wystarczająca liczba patentów, aby każdy, kto naprawdę wie i rozumie jakie są implikacje tej technologii, zrozumiał także, że jeśli konsorcjum naukowe, grupa naukowców, zbierze się i przedstawi plan wdrażania i rozwoju tej technologii w taki sposób, aby można ją było bezpiecznie stosować – będzie to bezpieczne do produkcji energii i wykorzystane wyłącznie w celu ratowania środowiska przed wszystkimi skutkami zanieczyszczeń wytwarzanych przez eksploatację paliw kopalnych, a w szczególności energii jądrowej w następstwie awarii w Three Mile Island, Czarnobylu, a teraz w Fukushima.

Mam na myśli ludzi, którzy obecnie mówią, że za 20 lat Ocean Spokojny może być martwy z powodu wprowadzonego do wód cezu 137.

A jeśli możemy wykorzystać tę technologię do produkcji energii i nie musimy się martwić o energię jądrową i opad [promieniotwórczy], a także o straszliwe skutki [składowania] odpadów jądrowych, to myślę, że będziemy o wiele bardziej zaawansowani. Myślę, że środowisko naprawdę skorzysta.

\*\*\* \*\*

**DW:** Jeśli chodzi o kwestię czystej energii, to myślę, że obaj zgadzamy się, iż jest ona zatajana z różnych powodów.

Co byś powiedział, jakie są główne powody, z powodu których ta technologia nie jest dopuszczana, pomimo jej fantastycznej przydatności do [usunięcia] problemów, które mamy?

**CG:** Większość tych patentów została utajniona z jednego powodu. Jest nim to, że gdyby wolna energia została publicznie udostępniona, to doprowadzi to do załamania gospodarki, ponieważ sektor energetyczny jest bardzo, bardzo dużą częścią gospodarki.

Naprawdę przyczyną jest to, że ci, którzy kontrolują sektor energetyczny nie chcą stracić swojej władzy i dochodów. Odmawia się nam tych technologii tylko dlatego, że ktoś chce zarabiać.

Innym aspektem jest to, że ktoś będzie próbował odtworzyć jedno z tych urządzeń [do produkcji] wolnej energii. Jeśli jest to [im] wiadome, to zdalnie mogą spowodować brak równowagi w obszarze, w którym ludzie wykonują testy, a rzeczy, które normalnie powinny być powtarzalne – eksperymenty, które są powtarzalne – nie będą działać.

Zatem mogą również wpływać na to zdalnie – wpływać na badania prowadzone przez ludzi.

**DW:** W porządku. Teraz będziemy mieli trochę materiału od Marca McCandlisha, w którym opisuje on nie tyle sytuację odtwarzania inżynieryjnego (reverse engineering), ale rzeczywisty statek pozaziemski i towarzyszące temu zdarzeniu okoliczności. Popatrzmy.

\*\*\* \*\*

## ZROZUMIENIE ENERGII POLA ZEROWEGO

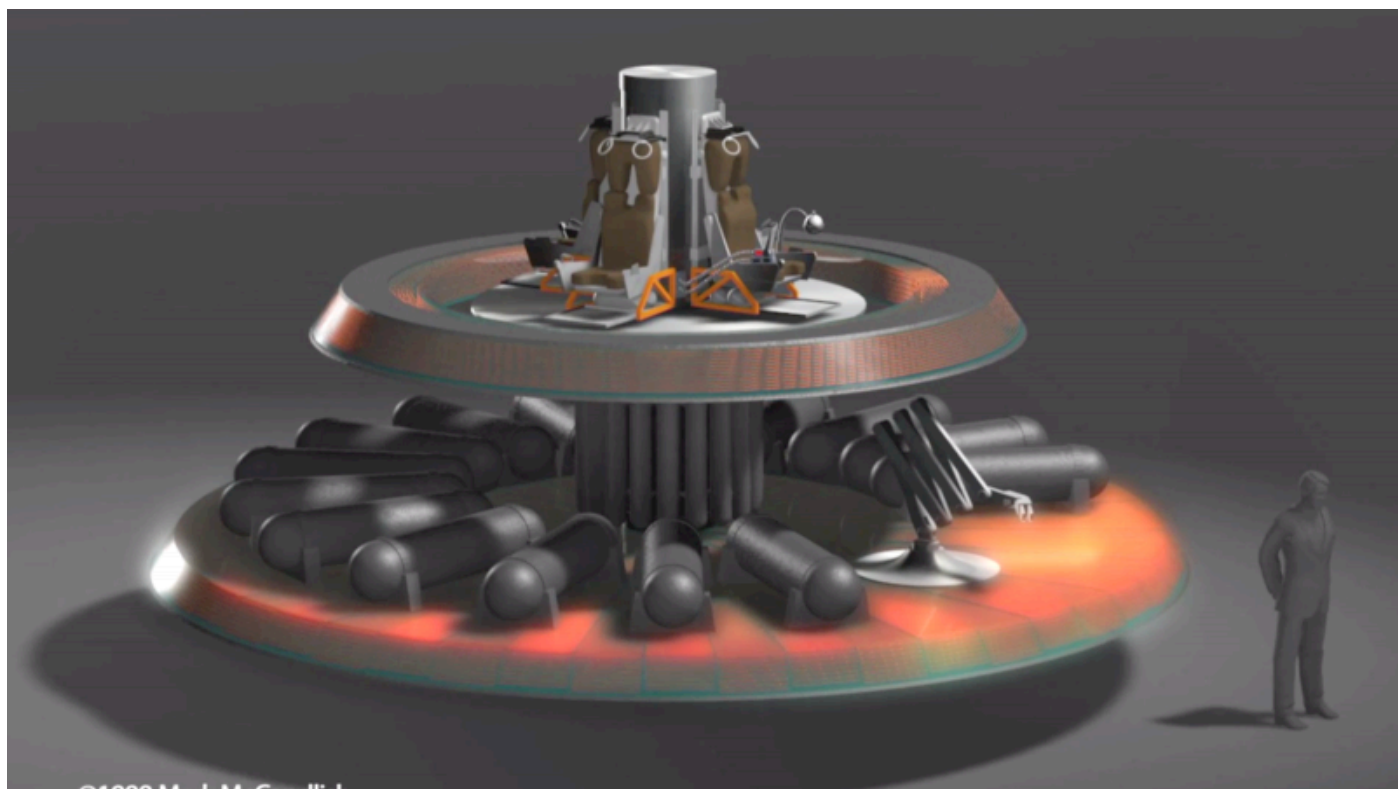
**Mark McCandlish:** Odkąd dowiedziałem się o ARV (Alien Reproduction Vehicle – Odtworzony Pojazd Pozaziemski), jedną z rzeczy, które zacząłem badać była cała sprawa uprowadzeń przez obcych, kontaktu z nimi i tego rodzaju rzeczy, ponieważ myślałem, że jeśli ci ludzie rzeczywiście mają spotkania z istotami z innego układu gwiazdowego, może być szansa – choćby niewielka – że zabrano ich na pokład tych pojazdów i być może oprowadzono po nich.

Mogli mieć okazję zobaczyć niektóre elementy statku.

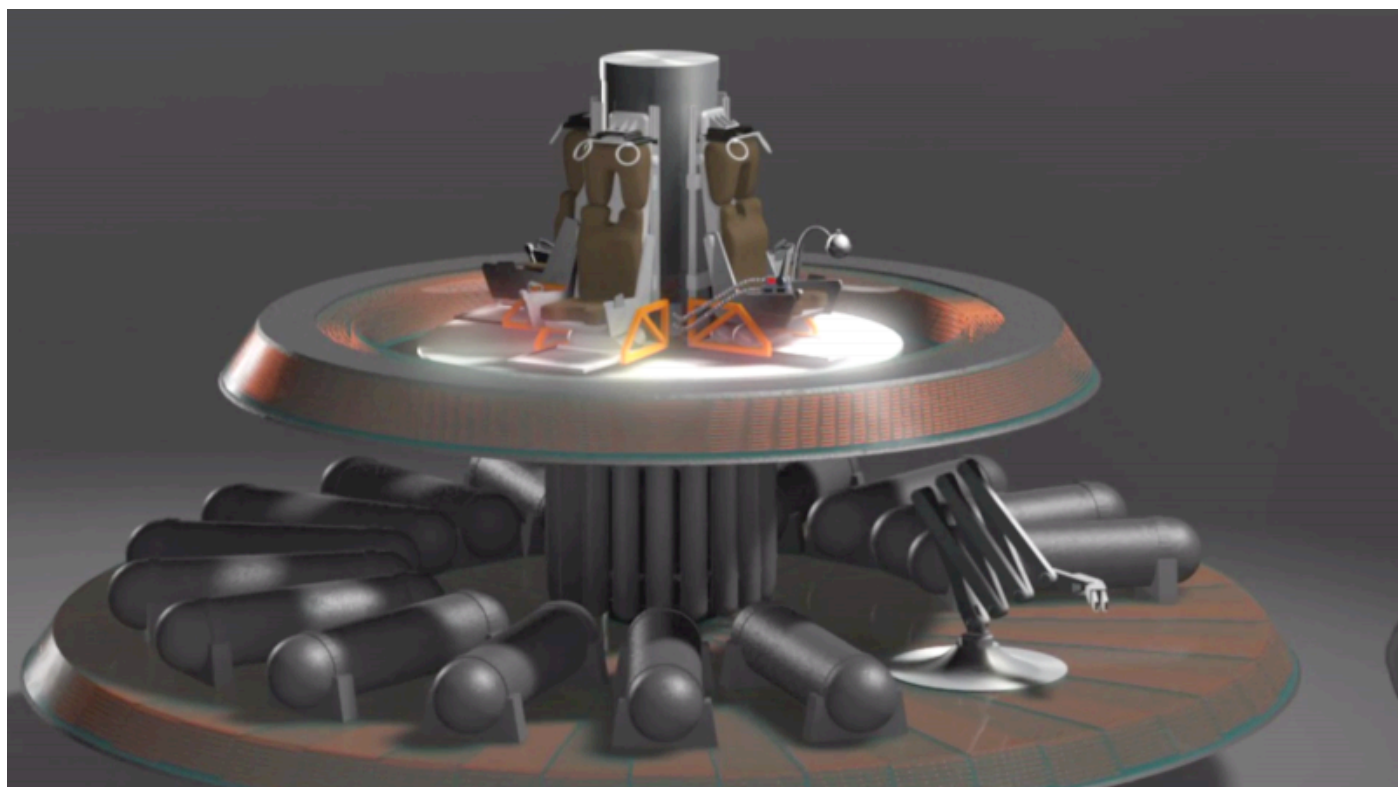
Naprawdę miałem szczęście, ponieważ jedna z trzech młodych kobiet, które badałem bardzo dokładnie rzeczywiście stwierdziła, że po tym jak przeszła kilka bardzo przerażających testów w celu ustalenia czy stanowi zagrożenie dla istot w tym pojeździe faktycznie oprowadzono ją po statku.

Jednym z miejsc, w które weszła była centralna część układu napędowego. Wiele z opisanych elementów było znacząco podobnych do tych w ARV.

Była tam centralna kolumna, był dowód na odwrotną rotację, tak jak w Dzwonie („Bell”, *prawdopodobnie chodzi o niemiecką konstrukcję znaną jako Dzwon – Die Glocke, przyp. tłum.*). Był mały dysk bardzo podobny do tego, który znajduje się w ARV, ale ten w ARV... wygląda raczej jak podłoga pojazdu. To dysk o średnicy 9 stóp (2,7 m), który znajduje się pod fotelami katapultowymi.



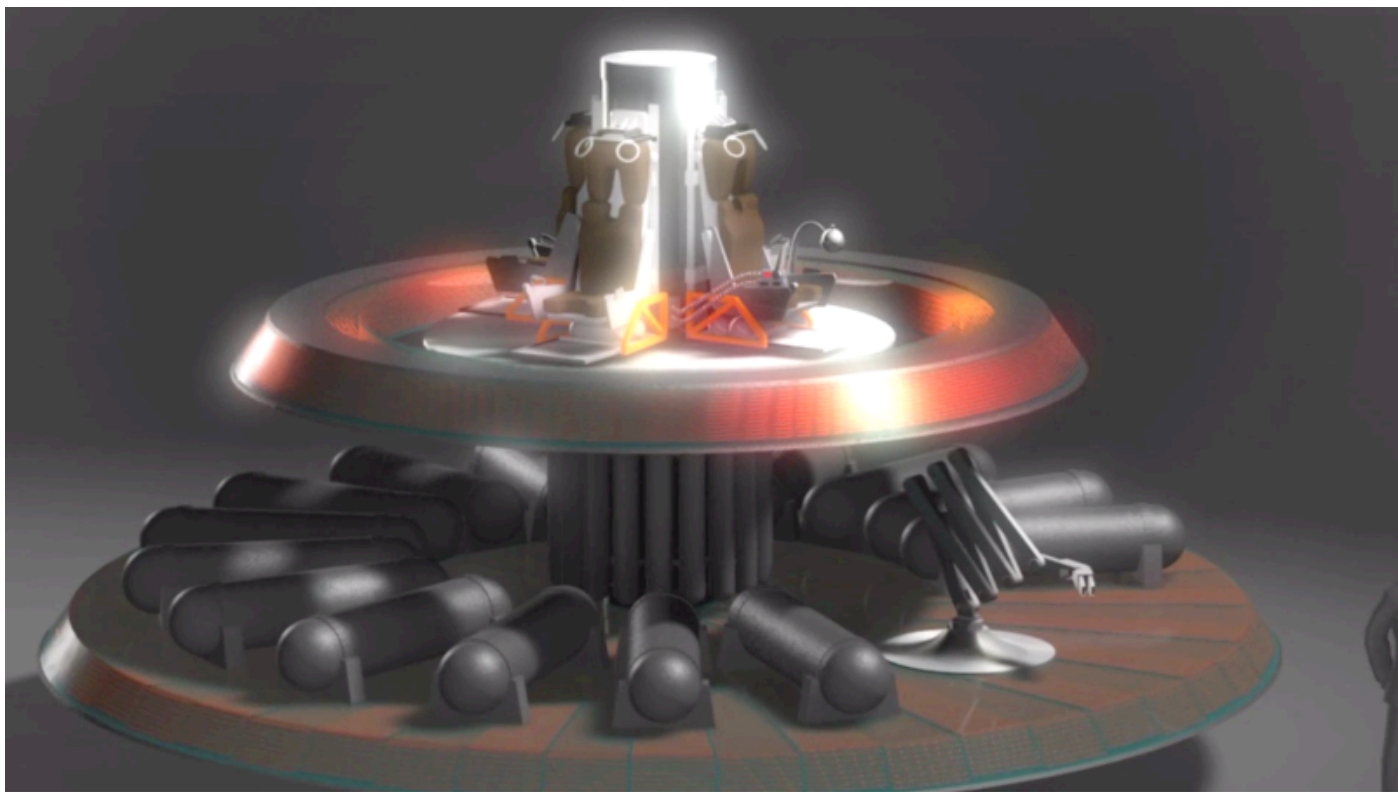
Ale w wersji obcych ta rzecz ma tylko około dwóch do trzech cali (5-7,5 cm) większą średnicę niż środkowa kolumna. Sama kolumna została wykonana z podobnej do szkła substancji, podobnie jak materiały użyte w ARV.



Była usadowiona w otworze pośrodku okrągłego pomieszczenia, a jego obwód był jakby chodnikiem z poręczą na krawędzi.

Ale powiedziała, że kiedy spojrzała w dół po dalszej stronie, to zobaczyła, że pod podłogą jest ta szklista substancja z osadzonymi w niej cewkami, zupełnie jak pierścień cewek wokół pomieszczenia załogi w ARV.





Ale najbardziej fascynujące w jej opisie było to, że w centralnej kolumnie z małym dyskiem na dole wirującym w jednym kierunku i samą kolumną obracającą się w przeciwnym kierunku, że w jej środku był srebrzysty, metaliczny płyn, który mogła zobaczyć pod szkłem.

Miał małe błyszczące i ciemne plamki, które wirowały, ale powiedziała, że można było zobaczyć wzór turbulencji w cieczy.

Turbulencja wyglądała jak seria pięciu małych tornad, które krążyły spiralnie wokół wnętrza tej kolumny.

To, co widziała jest bardzo podobne do tego, co widać w przypadku tornada (wielkości) F5. Masz duży wir w środku, który porusza się z prędkością 240 km na godzinę i rozrywa wszystko, co napotka.

Wtedy częstokroć masz serię mniejszych tornad, które obracają się w przeciwnym kierunku, prawie tak jak w przekładni obiegowej i krążą wokół tego głównego na środku.

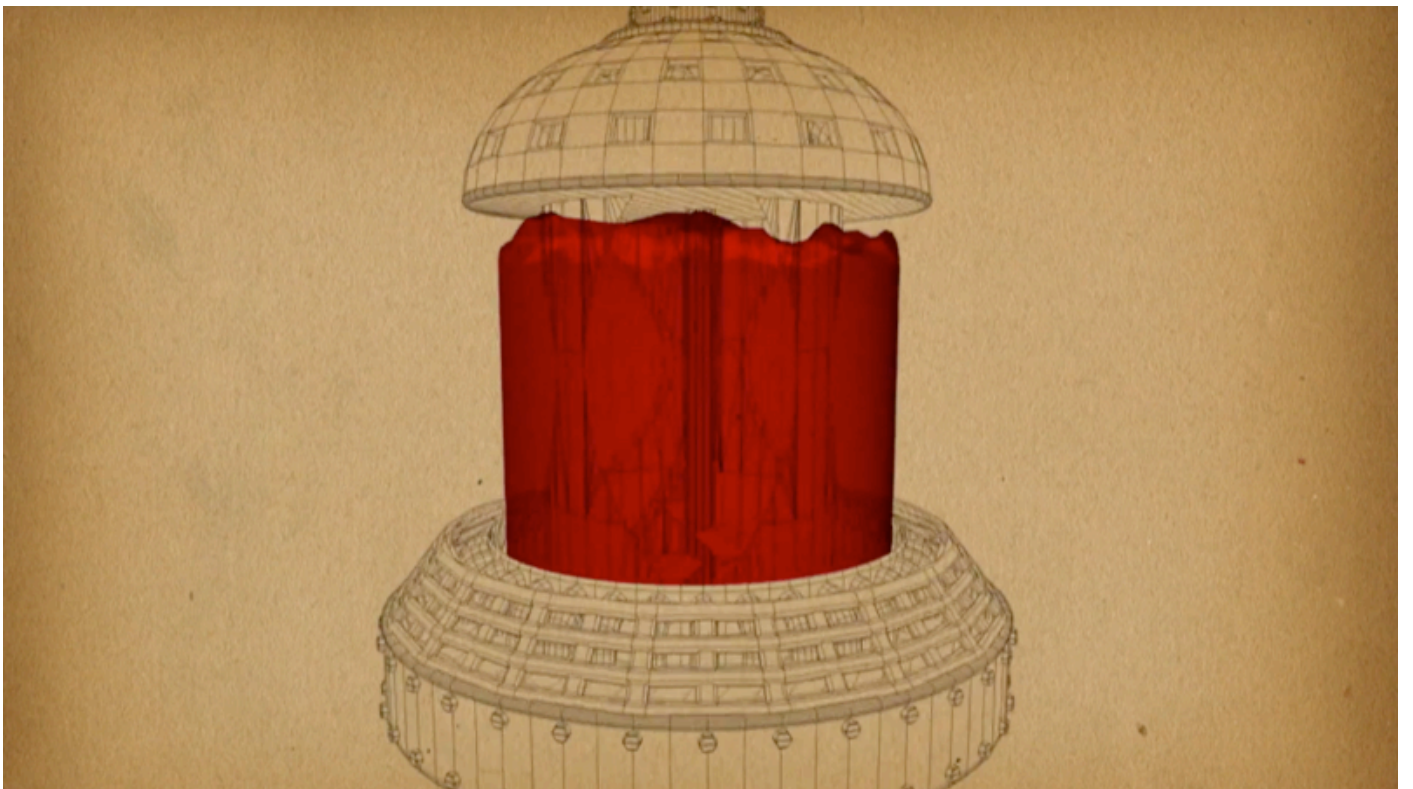
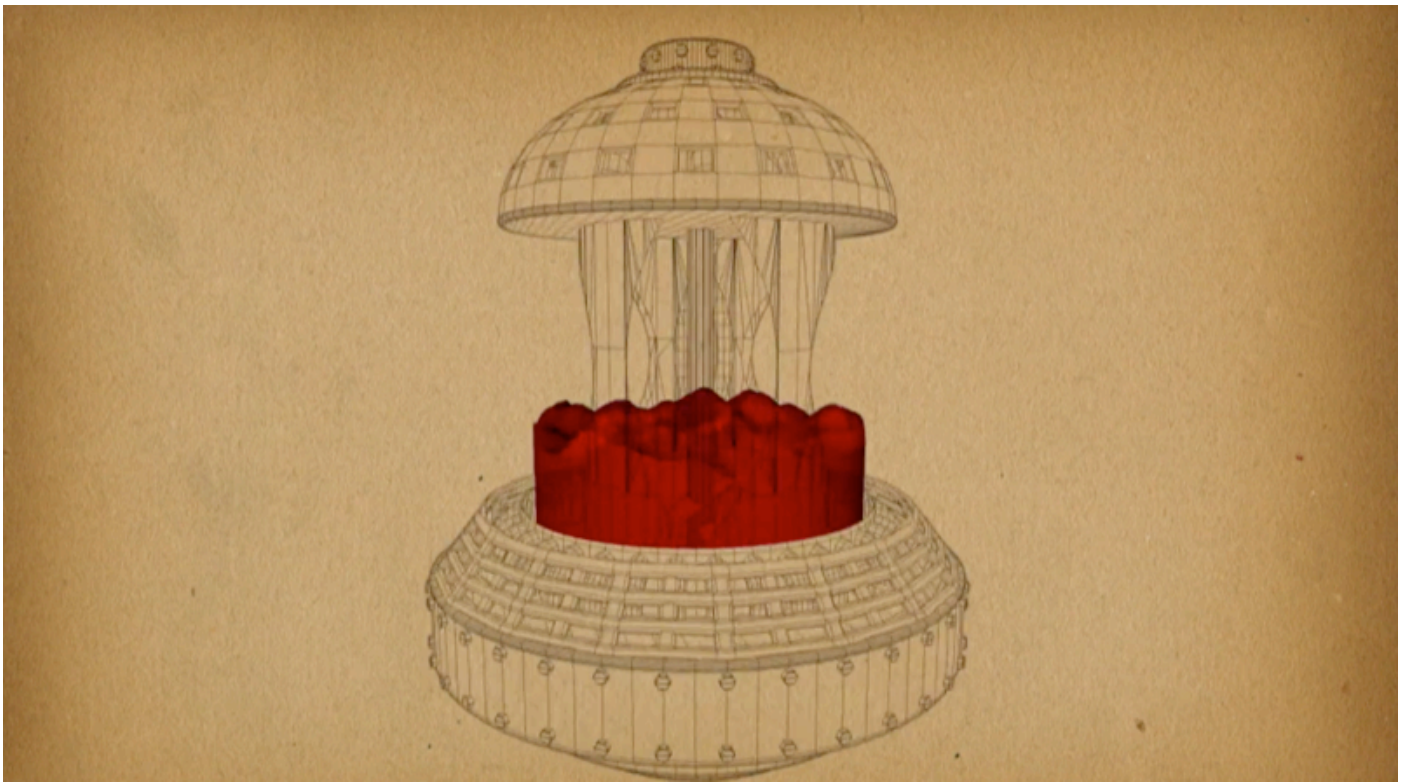
Wzór turbulencji, który widziała w tej kolumnie wyglądał dokładnie tak, jak te małe siostrzane tornada, które krążyły wokół F5.

To mi pokazało, że wewnątrz tej kolumny wystąpił efekt ścinania, w którym dwa obiekty przesuwają się względem siebie. To oznacza, że w środku znajduje się kolejny cylinder poruszający się w pewnym kierunku, a następnie cylinder na zewnątrz poruszający się w kierunku przeciwnym.

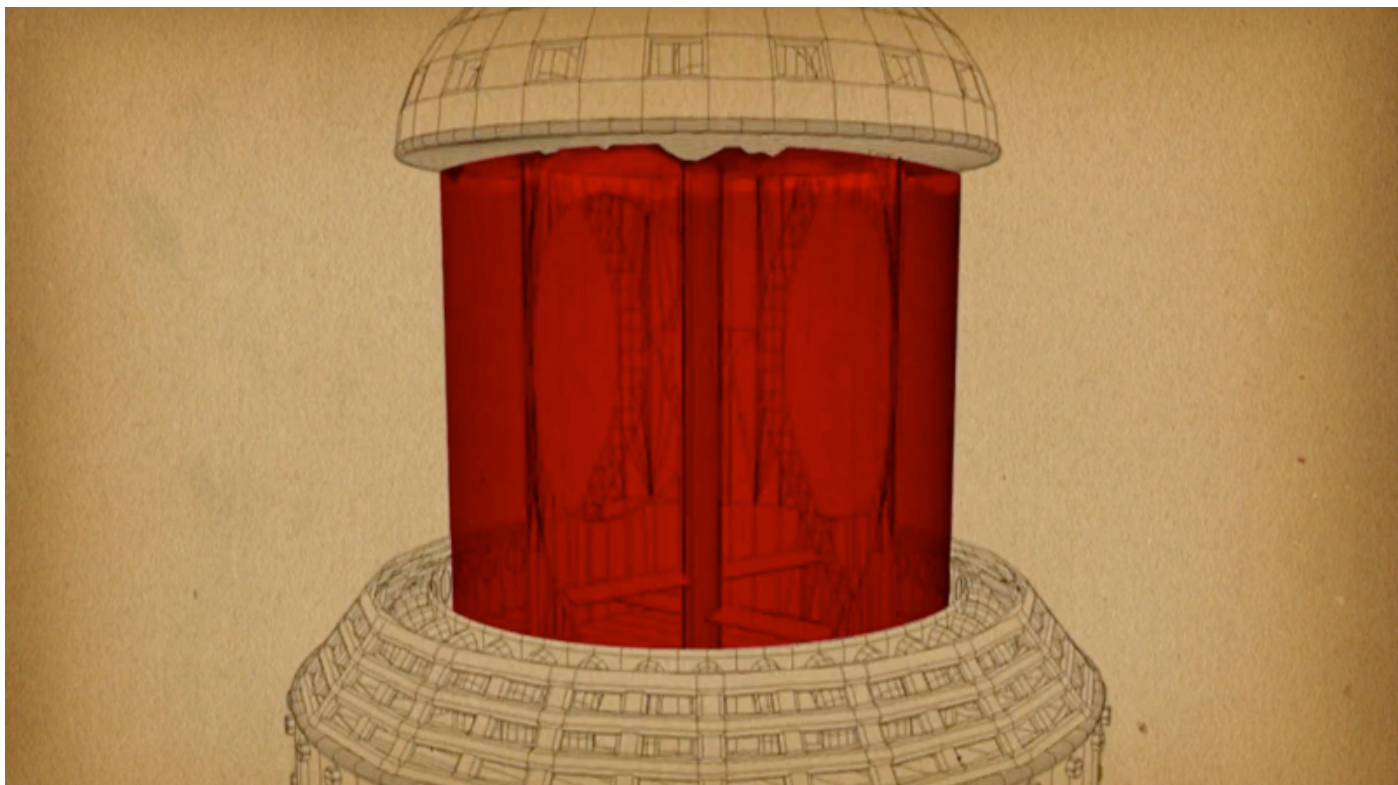
To efekt ścinania jest tym, który tworzy wewnątrz te miniaturowe tornada.

Tak więc widać, że płyn sam w sobie przemieszcza się w górę. Ok, to nasuwa pytanie: w jakim kierunku zmierza?

Cóż, jeśli jest to system zamknięty – co odpowiada niektórym szczegółom z Die Glocke - Dzwonu – to jeśli płyn porusza się w górę, to musi gdzieś zawracać i poruszać się w dół.





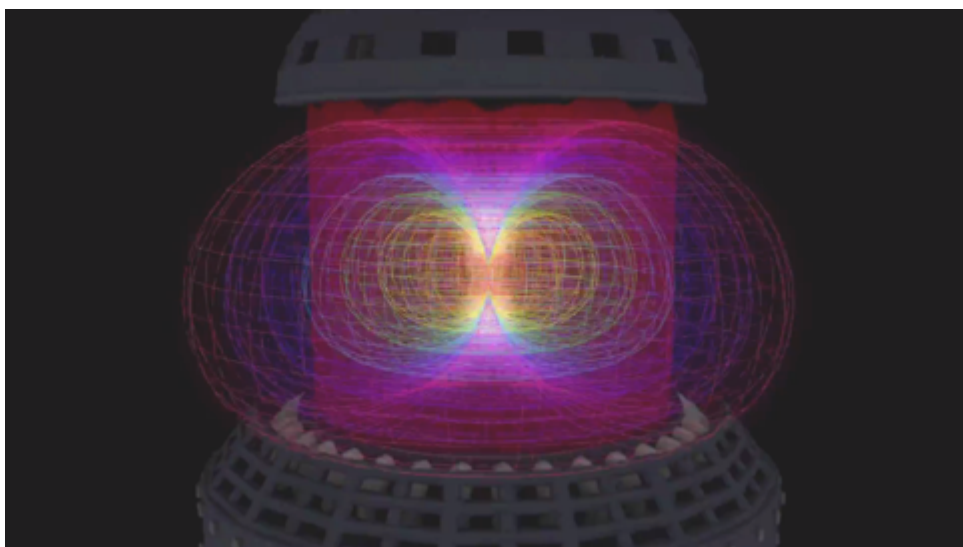


Odpowiedź brzmi: wraca przez środek. To zamknięta pętla, przechodzi przez krawędzie między dwoma cylindrami, a następnie w dół przez środek.

Zatem jeśli masz takie niesamowicie potężne wyładowanie elektryczne, które wystrzeliwuje przez ten płyn i odbywa się to we właściwy sposób – to znaczy różne części systemu kształtujesz w sposób podobny do zwężki Venturiego – jak lejek na górze, przez środek którego wydostaje się wyładowanie elektryczne. Dzieje się tak ponieważ masz elektrodę pierścieniową, a w jej środku elektrodę stożkową – w efekcie powstaje coś, co równa się sztucznemu piorunowi kulistemu.

Piorun kulisty był modelowany w laboratorium jako torus, jako kształt pączka (typu donut). Zrobili to.

To co się dzieje, gdy tworzy się tego rodzaju zjawisko z wysokim napięciem wewnątrz tego kształtu jak torus są tam jony, które nie tylko poruszają się po obwodzie tego kształtu, ale także poruszają się i znikają w ruchu precesyjnym wokół obwodu toroidalnego kształtu pączka z dziurą na środku.



One tworzą potężne pole elektromagnetyczne.

To, co masz w tym urządzeniu, to emisja elektronów, która tworzy pierścieniową chmurę jonów wystrzeliwanych w dół przez kolumnę. Zewnętrzne krawędzie w gruncie rzeczy uwalniają pasma z tej elektrody i wytwarzają całą moc, która jest w zasadzie wyciągana z próżni czasoprzestrzennej.

Tak właśnie czerpią energię punktu zerowego z próżni – tak jest w tym systemie.

\*\*\* \*\*

**DW:** Cóż, to jest bardzo techniczne. Wszystkie rodzaje świateł migają mi w głowie, gdy słuchamy jak on omawia te rzeczy, ponieważ to ty jesteś jedną z osób, które wspominały o układzie napędowym opartym na rtęci.

Ale biorąc pod uwagę ile szczegółów przedstawił i że nigdy wcześniej z nim nie rozmawiałeś, to ile prawdy jest w tym, co mówi na podstawie tego, co o tym wiesz?

**CG:** Wyjaśnia to lepiej niż ja mógłbym kiedykolwiek. Sądzę, że na początku próbowaliśmy używać rtęci, ale opracowali oni inne metale jak gal, które są zasadniczo ciekłymi metalami [w temperaturze pokojowej – przyp. tłum.] i przewodzą elektryczność o wiele lepiej, a gdy są wystawione na silne pola elektryczne, nie zmieniają się w złoto, co właśnie się zdarzało kiedy próbowaliśmy użyć rtęci. W przeszłości dużo o tym mówiłem.

**DW:** Tak więc zasadnicza idea, że w środku znajduje się krystalicznie wyglądająca rura lub falowód i że rtęć lub jakikolwiek płynny metal wiruje wewnątrz tej centralnej rury i że są wirujące w przeciwnym kierunku mniejsze wiry poza tym większym, wszystkie to wydaje się prawdziwe?

**CG:** Tak jest... Toroidalne kształty płynu opadają lub wznoszą się w zależności od polaryzacji... to znaczy... w zależności od tego w którą stronę wirują cylindry. Płyn przemieszcza się w górę, a następnie w dół przez rurę i z powrotem w dół przez system.

**DW:** Kiedy mówisz o kształcie torusa/pączka, to mówisz o wirze toroidalnym w płynie, który widzisz?

**CG:** Tak, to jest jak... Możesz zobaczyć, jak przemieszczają się w górę, wiesz, jeden po drugim. Są perfekcyjnie oddzielone od siebie.

**DW:** Kiedy on mówi, że piorun kulisty jest formowany w środku, to oznacza to, że w środku tej rury znajduje się jakaś widoczna świecąca kula lub...

**CG:** Mówił o czymś przypominającym piorun kulisty, opisywał te unoszące się wiry w kształcie torusa.

**DW:** O, czy towarzyszy im jakaś jasność, światło?

**CG:** Nie, to wyglądało jak płyn... wyglądało po prostu jak płynny metal, który był wypychany przez wiry tego samego ciekłego metalu, można powiedzieć różne wiry.

**DW:** To wydarzenie, w którym uczestniczyła ta kobieta zostało opisane jako uprowadzenie pozaziemskie. Czy uważasz, w świetle tego co teraz wiemy, że mógł to być [tajny] program kosmiczny z użyciem programowalnych form życia i tego typu rzeczy, biorąc pod uwagę jak podobne to jest do bardziej zaawansowanej wersji niemieckiej technologii, którą opisywałeś?

**CG:** Dla mnie to nie jest ziemskie. Bardzo... On opisywał, że my mamy 9-stopowe (2,7 m) płyty, a oni mają 11-calowe (28 cm), które wystarczają do tej samej funkcji, spełniają tę samą funkcję.

**DW:** Tak.

**CG:** Ma to związek z tym o ile bardziej oni są zaawansowani od nas w naukach materiałoznawstwa. Mogą więc stworzyć płytę z nadprzewodnika, która emituje lub przetwarza taką samą ilość energii elektrycznej jak nasza, ale mogą to zrobić na dużo mniejszej powierzchni.

**DW:** Jak myślisz, dlaczego powiedział, że w tym materiale są jakieś czarne plamki? Czy materiał nie przewodziłby najlepiej, gdyby był jednorodną substancją czy też może to oznaczać, że wyrównuje ładunki elektryczne w pewnych obszarach przez rozmieszczenie ich w ten sposób? Co o tym myślisz?

**CG:** Tak, to byłoby dobre wytłumaczenie, że pomaga rozprowadzać ładunek.

**DW:** Jak powszechne jest w przypadku grup pozaziemskich używanie tego rodzaju falowodu i układu napędowego opartego na ciekłym metalu, w którym falowód przypomina rurę, którą można zobaczyć pośrodku jednostki?

**CG:** Uważam, że jest dość powszechne. Jest to jedna z metod używanych przez niektóre mniej zaawansowane grupy. Istnieje wiele bardziej zaawansowanych napędów temporalnych i innych typów układów napędowych, które są o wiele bardziej rozwinięte niż ten.

Ale gdy mówisz o Istotach Pozaziemskich we Wszechświecie, to są one na różnych poziomach rozwoju technologicznego.

Nie jest też niczym niezwykłym słyszeć o uprowadzonym, który staje się zwiedzającym. Czytałem informacje o tym jak ich oprowadzano, pokazywano sprzęt, pokazywano mapy gwiazd, otrzymywali inne informacje. To też nie jest niezwykle.

**DW:** W porządku. Teraz mamy Marka McCandlisha opowiadającego historię bardzo niezwykłego wypadku. Sprawdźmy co to takiego.

\*\*\* \*\*

**Mark McCandlish:** Byłem w niewielkiej kawiarence internetowej używając [miejscowego] komputera, ponieważ mój został zhakowany, wypożyczałem więc tam ich komputer.

No i będąc zajętym sprawdzaniem poczty elektronicznej słyszę jak w pobliżu trwa rozmowa między dwojgiem ludzi, którzy mówią o magnetycznych ferrofluidach [<https://pl.wikipedia.org/wiki/Ferrofluid>] – płynach na bazie oleju. Mają one wiele metalicznych cząstek, które reagują na pola magnetyczne, ponieważ mają żelazo.

Spekulowali, czy może to mieć coś wspólnego z układami napędowymi.

Mój słuch i moja uwaga trochę się wyostrzyły. Facet mówił o wypadku samochodu, a ja powiedziałem: "O czym panowie rozmawiacie?"

"Och, nie możemy o tym rozmawiać."

Powiedziałem: "No dobra, pozwólcie, że powiem wam to, co wiem, a potem wy, jeśli uważacie, że jest dla was wystarczająco interesujące, możecie mi powiedzieć co wiecie."

Cóż, jeden z tych dwóch gości był w wojsku. On był... Wygląda na to, że był częścią załogi, grupy, jednostki, która właśnie została utworzona. Nawet nie było jej w rejestrach.

Później okazuje się, że sposób w jaki sposób przeprowadzają wiele z tych tajnych operacji polega na tym, że tworzą jednostkę, ale zanim zostanie zarejestrowana, zanim kiedykolwiek stanie się częścią historycznych zapisów, to są już ludzie działający w tej jednostce. Wyjeżdżają i wykonują misję, może kilka misji, a potem dopiero jednostka oficjalnie się pojawia.

Jednak przed tym czasem nie było do tego żadnego wglądu na podstawie ustawy o swobodnym dostępie do informacji, no bo oficjalnie nigdy nie istniała. To właśnie tym była ta jednostka.

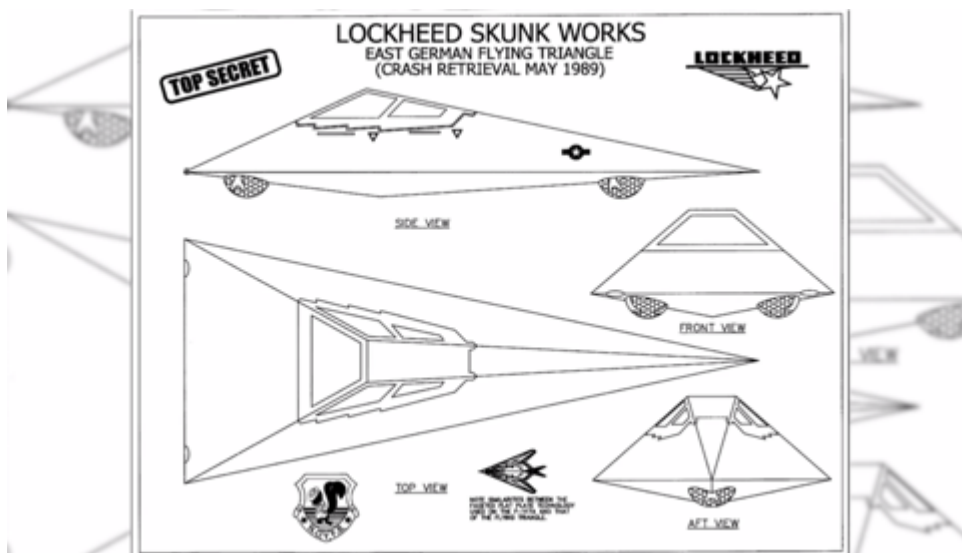
Tuż pod koniec zimnej wojny, gdy Związek Radziecki się rozpadł i gdy było dużo rozmów o zjednoczeniu Niemiec Wschodnich i Zachodnich, istnieli podwójni agenci – ludzie pracujący dla amerykańskiej społeczności wywiadowczej, a będący członkami rządu NRD [*Niemieckiej Republiki Demokratycznej – części wschodniej Niemiec, przyp. tłum.*].

Zadaniem, jakie otrzymał ten młody człowiek był rekonesans na teren Niemiec Wschodnich – no wiesz, cała ta taktyka lotu przy powierzchni ziemi by uniknąć radarów – i zebranie ludzi, którzy działali jako podwójni agenci, ponieważ naprawdę martwili się, że ci ludzie mogą zostać zabici, gdy rząd [NRD] zacznie się rozpadać.

Byli w trakcie tej misji – udali się na miejsce spotkania, aby zabrać jedną z tych osób – kiedy zostali przekierowani do miejsca tej katastrofy.

Sam pojazd... nie wiem, jak nazywa się ten pojazd, ale mogę go dla ciebie opisać.

Wyobraźmy sobie wielki czarny grot z tępym końcem tutaj [pozostawia jedną rękę przy twarzy] i długim spiczastym końcem tutaj [druga ręka jest wyciągnięta ponad pół metra w przód].



Tyle tylko, że kiedy to coś leciało w powietrzu, to leciało tym tępym końcem do przodu.

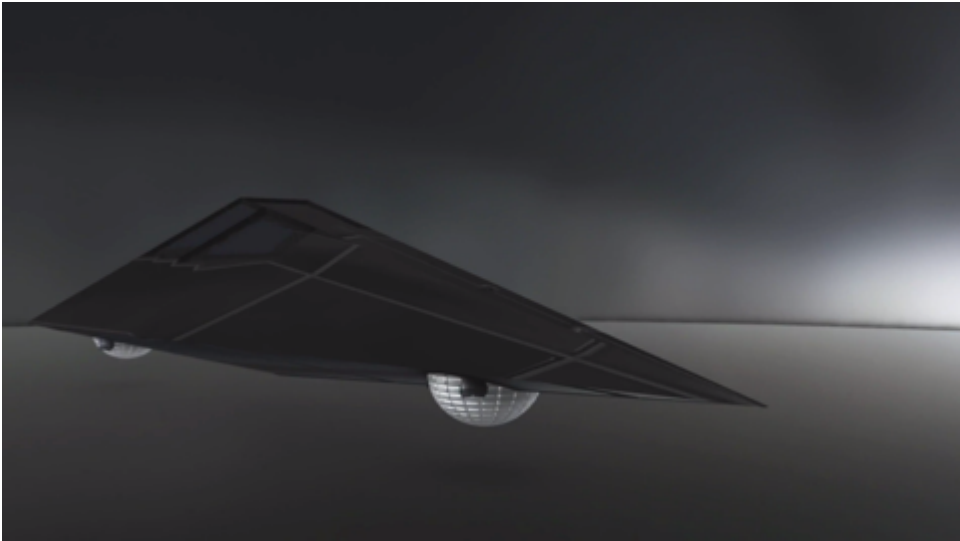
Miało kokpit, który wyglądał niesłychanie podobnie do kokpitu niewidzialnego myśliwca F-117A z małymi zębami jak piła wokół okien. Krawędź pokrywy miała taki sam rodzaj piłokształtnych nacięć, podobnie korpus pojazdu.



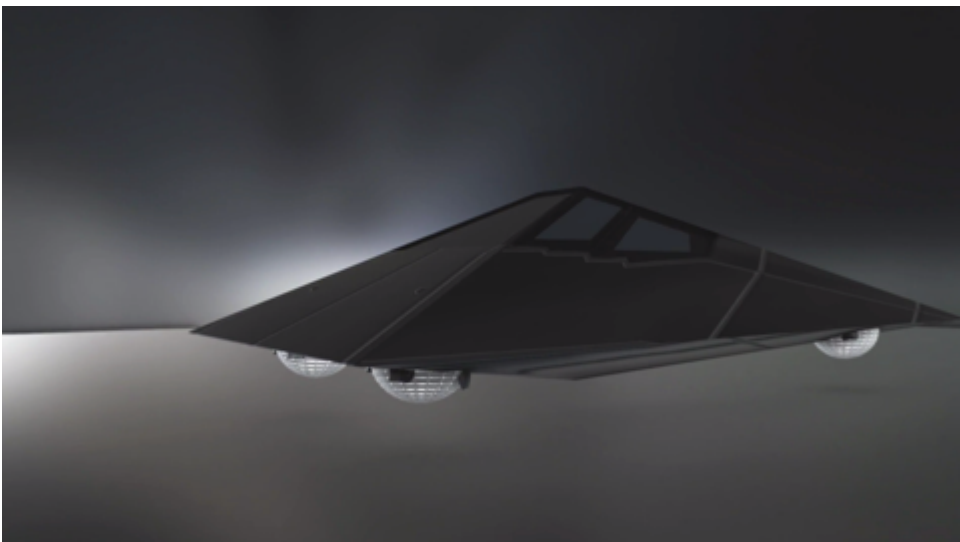
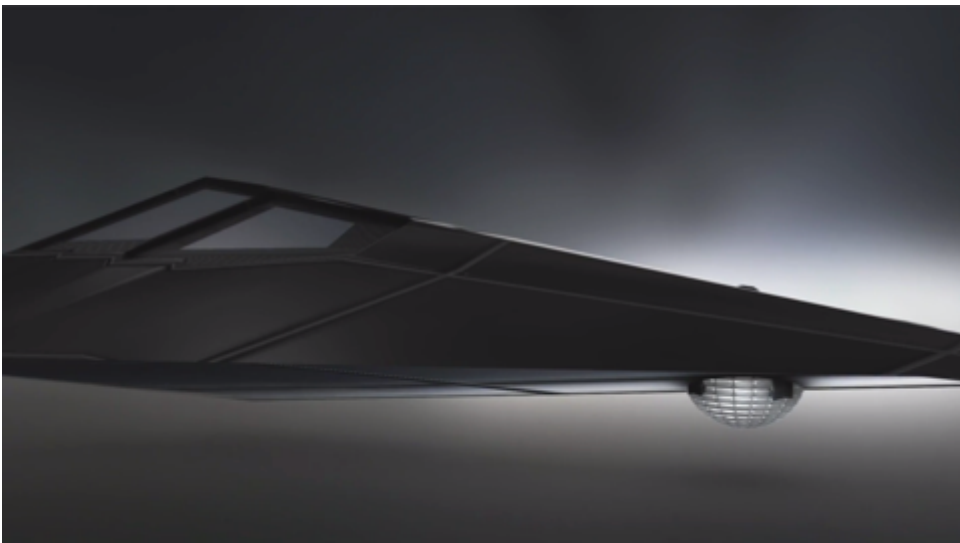
Oglądany z góry wyglądałby jak trójkąt. Z boku będzie wyglądać jak piramida rozciągnięta w kierunku jednego z trzech wierzchołków.

Z kolei pod każdym z przednich wierzchołków znajdowała się biała kula o średnicy około 60-75 cm osadzona w korpusie pojazdu.





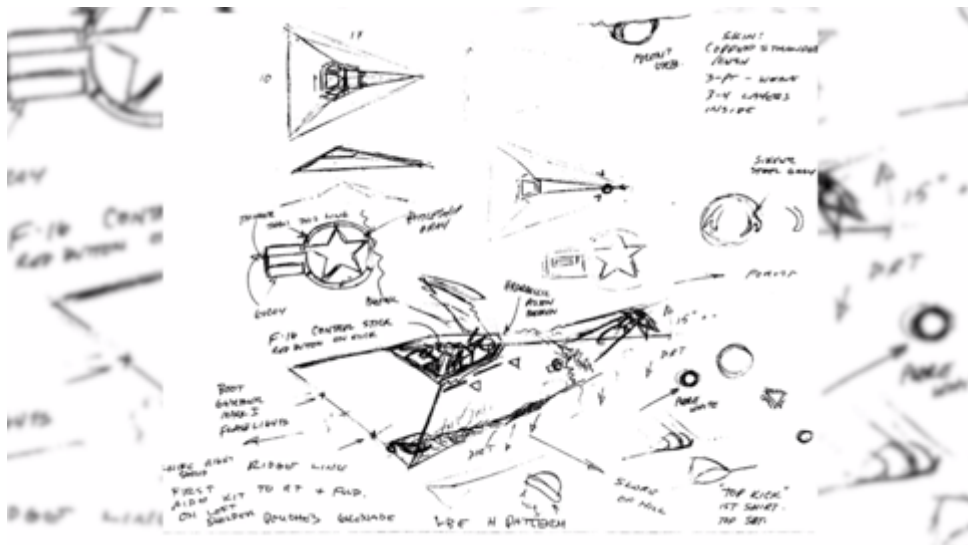
Następnie w około 2/3 długości w kierunku dłuższego końca znajdowała się trzecia kula.



Kule były utrzymywane na miejscu za pomocą trójramiennego uchwytu podobnego do mocowania perły w pierścionku. Wyglądało na to, że można ją skręcać i ustawiać w różnych kierunkach, być może w celu sterowania w ten sposób pojazdem.

W czasie, gdy on przybył w ramach tej operacji ratunkowej było tam kilku techników w białych fartuchach laboratoryjnych, jakieś dziewięć metrów [dalej] wyładowujących ważne elementy z kokpitu. Wynosili części składowe, które były przemieszczane gdzieś indziej.

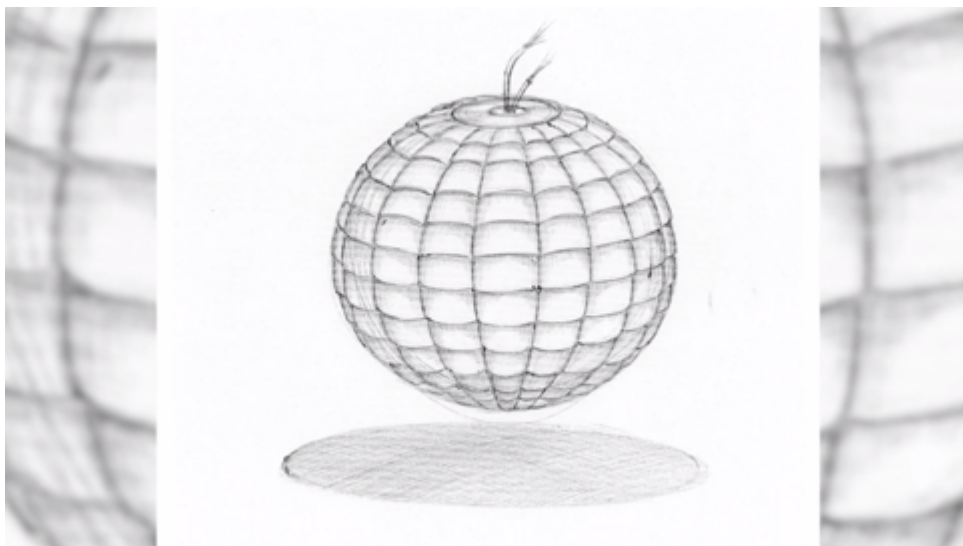
Gdy to się stało... kiedy uderzył najpierw ogonem kadłub rozerwał się w miejscu mocowania tej trzeciej kuli na długim, spiczastym końcu.



Kula wtedy wzbiła się w powietrze i unosiła przy zboczu, kiedy oni przybyli.



Każdy z indywidualnych pionowych prążków miał wypukłe elementy, prawie jak płytki terakotowe w architekturze sakralno – misyjnej.



Miało to pewien rodzaj... Wyglądało na to, że kształt zaprojektowano tak, aby tworzyły się wewnątrz turbulencje.

Na samym szczycie znajdował się elektryczny przepust w kolorze metalu jak szczotkowane aluminium, z którego wychodził szereg drutów.



Opisał [zachowanie] jako coś w rodzaju podskakiwania zaledwie kilka centymetrów nad powierzchnią ziemi i co jakiś czas to zaczynało się gwałtownie obracać i kołysać.

Gdy wznosiło się nieco wyżej od ziemi następowało wyładowanie elektryczne między tymi drutami wychodzącymi na zewnątrz, a wtedy się uspokajało i znów obniżało.

Dostali zadanie przejścia tej kuli. Obiekt okresowo wykonywał ten energetyczny taniec, więc musieli znaleźć odpowiedni moment, by go uchwycić w chwili mniejszej aktywności.

Mieli jedną z tych dużych, użytecznych, żółtych, aluminiowych skrzyń, które wojsko stale używało, z zawiasem jak od pianina po jednej stronie i obrotowymi klamrami z drugiej. Wiesz, zbliżasz je do siebie i bardzo mocno zamykasz.

Kiedy podeszli do tego tak (Mark ma grzbiety dłoni razem i ręce rozłożone), aby spróbować zamknąć [skrzynię] wokół, ale aluminium najwyraźniej odbijało pole magnetyczne, które było tworzone przez ten obiekt.

Kiedy więc próbują się do niego zbliżyć, on po prostu się oddala. Jakby był odtrącany przez aluminium.

Wtedy wymyślili, że odłączą wieko [skrzyni] przez odłączenie szpilek w zawiasie i rozsunięcie go. Wsunęli pokrywę pod tę rzecz, potem przykryli dolną częścią walizki, docisnęli zawiasy, zamknęli napinacze i puścili skrzynię.

Ona wtedy odskoczyła w górę "puff" [podniósł rękę pokazując szybki ruch] i stanęła w końcu jak kamień. Z tego, co powiedzieli to było naprawdę przerażające.

Ale przywieźli to – i to jest naprawdę fantastyczne – przetransportowali helikopterem CH53 Super Stallion na bardzo długim – przynajmniej 30 metrowym - sznurze syntetycznym, do którego przyczepili ten pojemnik.



Wygląda na to, że obiekt wytwarzał tak potężne pole magnetyczne, że obawiali się uszkodzenia awioniki helikoptera. No i odmeldowali się stamtąd.

Byli to [żołnierze] Navy SEAL [*siły specjalne Marynarki Wojennej USA – przyp. tłum.*] w kurtkach morskich i czapkach nocnych strażników wyposażeni w M-16 z granatnikami.

Mieli dwa helikoptery Cobra, uzbrojone w pociski rakietowe ### (and the whole nine yards?) i okrążające teren.



Zebraли tyle szczątków, ile zdołali. Zostały przeniesione do pojazdu zaparkowanego na drodze niedaleko.

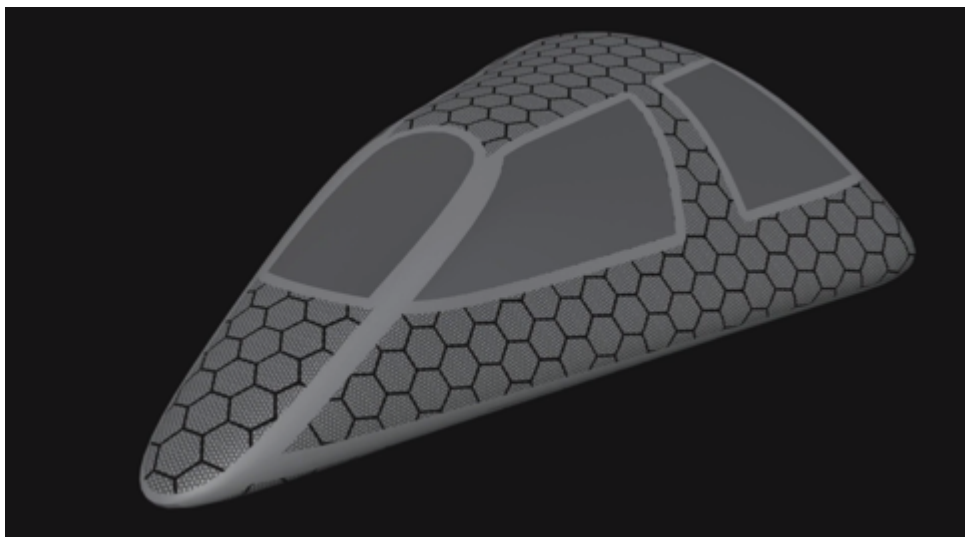
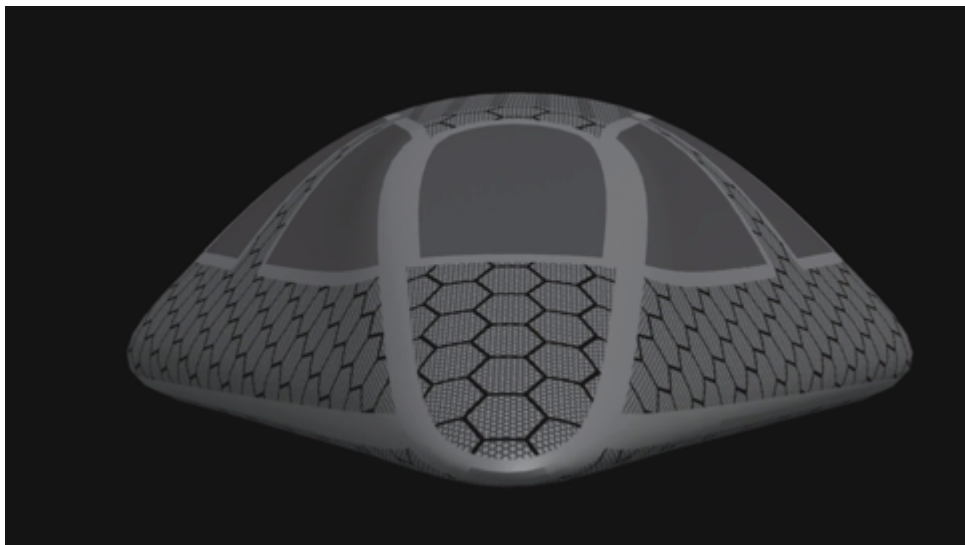
A potem odpalili granaty zapalające z termitem na tym, co pozostało z kadłuba niszcząc te resztki doszczętnie.

\*\*\* \*\*



**DW:** Nawet nie zdawałem sobie sprawy, że ktokolwiek kiedykolwiek był w posiadaniu tak dokładnego opisu tego, co nazywacie Dart. Jak bardzo jest to podobne do pojazdu, o którym wspominałeś, że zabrał cię kiedyś sprzed domu?

**CG:** Cóż, ostatnio otrzymaliśmy obraz wyprodukowanego Darta.

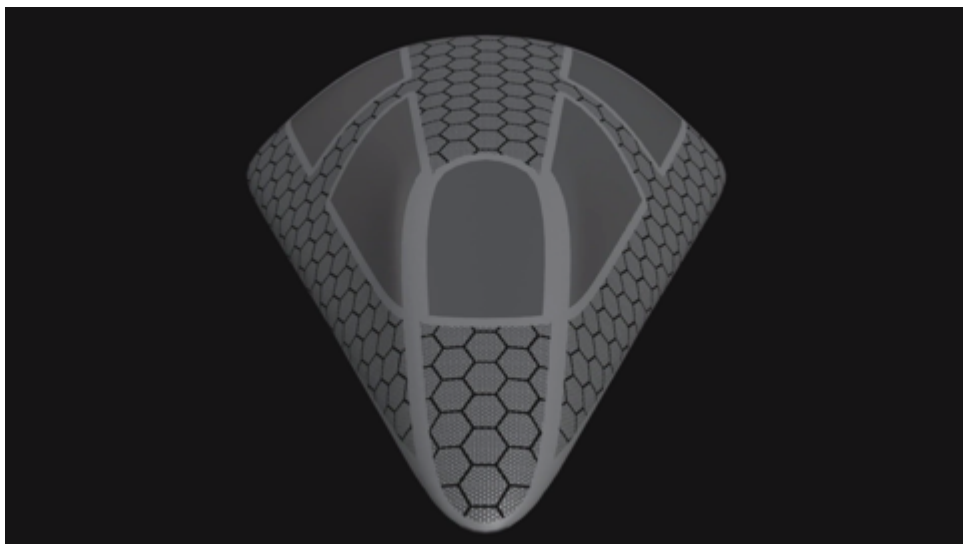


**DW:** To zadziwiająca korelacja. Właśnie... są tak podobne w swoim wyglądzie, że zastanawiam się czy są jakieś różnice, czy po prostu twój grafik nie uchwycił każdego niuansu.

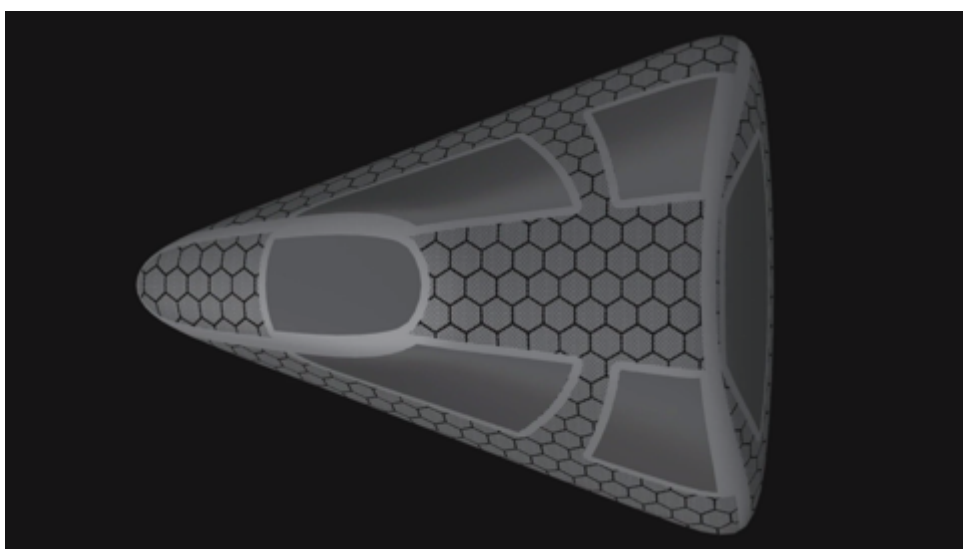
**CG:** Nie uchwycił każdego niuansu, ale był bardzo blisko. To wygląda jak dawny przodek tego, co nazywamy teraz Dartem.

**DW:** Racja.

**CG:** ... ponieważ ma załogę – kabinę załogi – są dwie osoby. Są miejsca dla dwóch osób.



A z tyłu są miejsca dla trzech osób.



**DW:** Dokładnie.

**CG:** Nie ma tam rzeczywistych...

**DW:** W pojeździe Dart, w którym byłeś?

**CG:** Tak, w pojeździe Dart, w którym byłem.

**DW:** Rozumiem.

**CG:** Były tam też te czerwone lub bordowe kopuły, trzy takie były pod spodem. Zastanawiałem się dlaczego i zapytałem co – było to małe – co napędza statek? Co sprawia, że działa? Powiedzieli mi, że ma w sobie kule disco.

**DW:** Ha, ha.

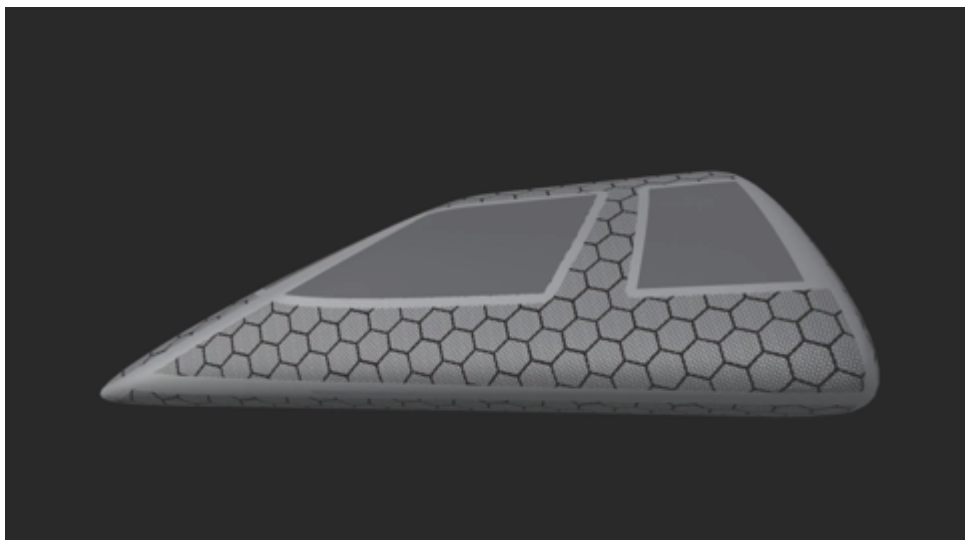
**CG:** A ja myślałem, że po prostu mnie wkręcają, ale po zobaczeniu tej kuli, która się unosiła i jak została opisana, mogło to być jak najbardziej to, o co im chodziło.

**DW:** Wow!

**CG:** I to mnie uderzyło, kiedy oglądałem ten materiał.

**DW:** Nawet dla ciebie jest coś zaskakującego i dowiadujesz się tutaj nowych rzeczy.

**CG:** Tak. Opisał, że z przodu i na górze wygląda jak trójkąt, a ja opisałem, że wygląda jak piramida. Z boku jest zbudowany jak piramida. Dokładnie tak to wygląda.



**DW:** Czy uważasz, że w świecie po ujawnieniu Dart będzie jednym z najczęściej używanych pojazdów, że zobaczymy wiele takich?

**CG:** W różnych odmianach, tak.

**DW:** Jedną z rzeczy, które zauważyłem podczas oglądania było to, że byłeś widocznie zszokowany, a przynajmniej zaskoczony, gdy [Mark McCandlish] opisywał Niemcy przed upadkiem muru berlińskiego i to, że amerykański helikopter był w stanie wlecieć tam, aby wykonać operację odzyskiwania po katastrofie. Dlaczego tak zareagowałeś?

**CG:** Myślę, że to dowodzi współpracy na najwyższych szczeblach między Związkiem Radzieckim i Zachodem w tym czasie.

**DW:** Ach!

**CG:** Ponieważ tam jest... Każdy kto żył w tym czasie ma świadomość, że nie ma możliwości, abyśmy mogli latać do Niemiec Wschodnich w tym okresie. [Obiekty] zostałyby szybko zestrzelone.

Wszędzie mieli obronę przeciwlotniczą. To byłoby... Sądzę, że nie byłoby możliwe umieszczenie tam pojazdów latających bez współpracy między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim na najwyższym szczeblu, na takim, gdzie dyskutowany jest Tajny Program Kosmiczny.

**DW:** Jeden z moich oryginalnych informatorów opowiadał, że musiał przewieźć 26 pudeł bardzo poufnych dokumentów dla przyjaciela, masona wysokiego poziomu. Z powodu naruszenia bezpieczeństwa musieli to zrobić bardzo szybko, w jedną noc.

Jako wynagrodzenie za narażenie życia pozwolono mu otworzyć jedno z pudeł. Wśród kilku fascynujących rzeczy o których powiedział, a o których wspominałem wcześniej, był fakt, że zobaczył dokument pochodzący ze Stanów Zjednoczonych, który najwyraźniej otrzymał każdy kraj na świecie.

Powiedziano tam: "Jeśli UFO rozbije się w twoim kraju, to załatwmy to, ponieważ może się wydostać materiał biologiczny, radioaktywność, wszystkie te rzeczy."

Czy uważasz, że ten dokument jest prawdziwy? Czy sądzisz, że normalnie tego rodzaju zdarzenia USA obsługuje wszędzie, gdzie się dzieją?

**CG:** USA radzi sobie z tym, ale Sowieci mają również świetną grupę reagowania. Uważam, że to nazwalismy... Przynajmniej w armii, to się nazywało Operacja "Sus". Jeśli jakiegokolwiek obce obiekty spadną na Ziemię, oni je odzyskają.

Tak więc Amerykanie wkraczali i odzyskiwali obiekty w innych krajach. Zazwyczaj takie kraje dawały nam znać nie tylko dlatego, że się bały i wierzyły nam na słowo, ale zdarzały się też incydenty takie, jak w Meksyku. W Strefie Ciszy [*popularna nazwa skrawka pustyni w pobliżu zbiornika Bolsón de Mapimí w stanie Durango, północny Meksyk – przyp. tłum.*] rozbiło się UFO, po które wysłano amerykańskie zespoły Operacji "Sus" w pełnym wyposażeniu NBC [*charakterystyczne kombinezony przeciwskażeniowe – przyp. tłum.*], aby odzyskały pojazd. Tak się stało, jednak jak sądzę, byli tam meksykańscy wojskowi, którzy zmarli w wyniku kontaktu z [pozaziemską] technologią.

**DW:** Wspomniałeś, że jedną z pięciu frakcji programu kosmicznego jest Globalna Galaktyczna Liga Narodów. Czy sądzisz, że przywódcy światowi, których w gruncie rzeczy trzyma się na muszce by oddali te bardzo cenne artefakty rozbijające się w ich kraju, że są oni przenoszeni do jakiejś bazy kosmicznej w ramach pewnego rodzaju wynagrodzenia, aby ich uciszyć, zapewnić szczęście i dać poczucie wtajemniczenia?

**CG:** Tak, właśnie dlatego ten konkretny program został ustanowiony, by dać innym krajom, które wiedzą o programie kosmicznym miejsce przy stole, a także zachować ich spokój i powstrzymać przed ogłaszaniem tego.

**DW:** W porządku. Cóż, to jest cały czas, który mamy na ten odcinek. To absolutnie fascynujące. Wszystkie włosy na moich rękach stanęły, kiedy zobaczyłem, że właśnie przede mną pojawia się obraz Darta. Corey, po prostu skinąłeś głową.

**CG:** Tak.

**DW:** Naprawdę zdumiewające jest to, że pracując nad tym od wielu lat i sprawdzając całkowicie odizolowane źródła, otrzymujesz prawie dokładnie to samo. Tak zaczyna się prawdziwe ujawnienie. I dzieje się to właśnie tutaj w "Kosmicznym Ujawnieniu" jako czubka góry lodowej Pełnego Ujawnienia. Dzięki za oglądanie i do zobaczenia następnym razem.

Tłumaczenie: Romek Felcyn

Edycja: Sławomir Lernaciński